

RYSZARD MORAWSKI

ur. 1950; Żuków

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", zegarmistrzowstwo, Brama Krakowska, zegar na Bramie Krakowskiej, zegra na kościele w Zemborzycach

Chodzi o to, żeby ten zegar się nie zmarnował

Na Bramie Krakowskiej, to myśmy kiedyś tam naprawiali ten zegar. Ale tam teraz jest taki jakiś elektroniczny prawdopodobnie. To był taki [mechanizm] na wagi, ale tam były z nim problemy, zatrzymywał się. To tarcza została tam. No, to lata siedemdziesiąte [były]. U nas taki był pan Dębski, takśmy kiedyś chodzili razem z nim, on tam często konserwował. To było zlecane kierownikowi, no i ja tam wtedy jeszcze byłem czeladnikiem, bo jeszcze mistrzowskiego [egzaminu] nie miałem wtedy, tośmy tam z takiej ciekawości [chodzili].

Nie tak dawno to w Zemborzycach w kościele nawet ten wieżowy uruchamiałem. Tam nawet miałem go naprawiać, ale zmienili na inny. To jest wielkości... to kawał skrzyni będzie. Na takim łożu to jest, koła są duże, no ja wiem, gdzieś długości około - jak to biurko będzie. I taki wysoki. Do tego biurka, no to gdzieś na takiej wysokości to jest wszystko. To są kręcące, ale tam wagi są, potężne wagi tam na takich linach były opuszczane. Na korbę były, kościelny kręcił to. I wyprowadzenie było na wieżę, dzwonek taki, kopuła taka była duża. To są duże koła zębate. To jest mechanizm, jest tam pewna precyzja, bo to musi tutaj włączyć, tam wyłączyć, wahadło sobie tak cyka, tam powoli biega sobie i cały cykl. I tam później cykl, założymy bicia i wyprowadzona - była taka duża dźwignia i w ten dzwonek: „bam!”. Uderzyła. To są duże zegary. Chciałem tam odkupić, ale... Może tam jeszcze jest, bo kiedyś pytałem się tego proboszcza, to mówił, że był. Ale dwa lata już jakoś nie miałem tam kontaktu, sam jestem ciekaw. Bo to chodzi o to, żeby on się nie zmarnował. Później zamontowali, bo tam ktoś przysponsorował, kwarcowy taki zegar w tę tarczę. Bo to są wałki, to takiej były grubości, ja wiem, grubszy niż ten mój palec, to są gdzieś około... Musiałbym na suwmiarkę spojrzeć, taki wałeczek jeden gdzieś koło czterech centymetrów. Mechanizm stał, powiedzmy, w tym miejscu, a tutaj była ta wieża, czyli o takiej długości gdzieś, z półtora metra, ten wałeczek był wyprowadzony, żeby tę wskazówkę... No i taka tam przekładnia jeszcze była. To są ciekawe rzeczy,

ciekawe. Tylko [gdybym się] tym tylko ciekawił, no to by człowiek nie przeżył. No koniec. To zaciekawi się i... A przecież musowo żyć.

Data i miejsce nagrania	2012-06-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"